

Poland summons U.S. ambassador over FBI head's Holocaust remarks

 REUTERS / 4-19-2015.

WARSAW (Reuters) - Poland has summoned the United States' ambassador in Warsaw over an article written by a top U.S. intelligence official on Poland's alleged responsibility for the Holocaust during World War Two, a foreign ministry spokesman said on Sunday.

The article by FBI director James Comey, published in the Washington Post earlier this week, prompted an outcry in Poland and drew condemnation in the media and from politicians.

A foreign ministry spokesman said on his Twitter account that the U.S. ambassador would be summoned to the ministry over the article, and that Poland would demand an apology.

Comey said in the article: "In their minds, the murderers and accomplices of Germany, and Poland, and Hungary, and so many, many other places didn't do something evil. They convinced themselves it was the right thing to do, the thing they had to do."

Poland says the passage wrongly implied it was complicit in the Nazi genocide of European Jews.

Poland's ambassador to the United States said in a statement the remarks were "unacceptable", adding that he had sent a letter to Comey "protesting the falsification of history, especially ... accusing Poles of perpetuating crimes which not only they did not commit, but which they themselves were victims of."

Shortly after Poland's announcement, U.S. Ambassador in Warsaw Stephen Mull told reporters he would attend a meeting at the foreign ministry on Sunday afternoon.

"Suggestions that Poland, or any other country apart from the Nazi Germany was responsible for the Holocaust are wrong, harmful and offensive," he added, speaking in Polish.

"I think that Comey's wider message was that there were many people in the world that aided the Nazi criminals, or there were people who did not respond sufficiently, ... also in the United States."

Poland is one of the United States' closest European allies, and bilateral relations have been strengthened by the conflict in Ukraine and related tensions with Russia. Polish politicians have repeatedly called for an increased U.S. military presence in the region.

(Reporting by Wiktor Szary; editing by Clelia Oziel)

Poland summons US envoy over FBI head's Holocaust comments

Associated Press By MONIKA SCISLOWSKA / 4/19/2015 – (4:14 pa (EST) 31 minutes ago

WARSAW, Poland (AP) — Poland's Foreign Ministry urgently summoned U.S. Ambassador Stephen Mull on Sunday to "protest and demand an apology," saying the head of the FBI suggested that Poles were accomplices in the Holocaust.

FBI director James Comey made the remarks in an article about the need to educate about the Holocaust that was published by The Washington Post on Thursday. It was adapted from a speech he gave Wednesday at the U.S. Holocaust Memorial Museum.

In the article, Comey said, "In their minds, the murderers and accomplices of Germany, and Poland, and Hungary, and so many, many other places didn't do something evil. They convinced themselves it was the right thing to do, the thing they had to do."

The words raised a storm among politicians in Poland, where the elderly still remember the brutality of the German occupation during World War II, in which more than 6 million Polish citizens were killed.

Prime Minister Ewa Kopacz said Comey's words were "unacceptable" in Poland.

"To those who are incapable of presenting the historic truth in an honest way, I want to say that Poland was not a perpetrator but a victim of World War II," Kopacz said. "I would expect full historical knowledge from officials who speak on the matter."

Tomasz Nalecz, an aide to President Bronislaw Komorowski, in a debate on TVN24 called Comey a "blockhead," but added that the "stupidity of one official does not erase the friendship between Poland and the U.S."

But Auschwitz survivor, 93-year-old Wladyslaw Bartoszewski, a Pole, said he was concerned that he could hear "stupid words" coming from a politician close to the U.S. president.

After meeting with Deputy Foreign Minister Leszek Soczewica on Sunday, Mull said he would urgently contact the FBI and Washington about the matter. Earlier in the day, Mull said in Polish that Comey's words were "wrong, harmful and offensive," and didn't reflect the U.S. administration's views.

The meeting was held shortly after Mull attended ceremonies marking the 72nd anniversary of the Warsaw Ghetto uprising against the Nazi Germans, who transported tens of thousands of the residents who remained in the ghetto to their deaths at the Majdanek camp operated by the Germans near the Polish city of Lublin.

Nazi Germany brutally occupied Poland from 1939-45, and ran death camps here, killing millions of Jews, Poles and others.

Dyrektor FBI James Comey podczas przemówienia w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie wytknął Polakom, że pomagali w zagładzie Żydów. Słowa Comeya ze spotkania ze środowiskami żydowskimi zyskały powszechny rozgłos. Przemówienie w dziale "opinie" wydrukował dziennik "The Washington Post". Protest wystosował już Ambasador Polski w Waszyngtonie.

Dyrektor FBI mówił o swoich rodzinnych korzeniach. Jako potomka irlandzkich katolików, przyznawał, Holokaust "zawsze go prześladował". To - jak mówił - stawiało kolejne pytania o sens życia i cierpienia.

James Comey podkreślił, że zagłada Żydów podczas II wojny światowej "jest najbardziej znaczącym wydarzeniem w historii ludzkości". Jak wyjaśniał, Holokaust był "najstraszliwszym pokazem w światowej historii nieludzkości".

W swoim przemówieniu Comey stwierdził, że za "chorymi i złymi ludźmi", sprawcami Holokaustu, szli także ludzie, którzy "kochali swoje rodziny, nosili zupełną choremu sąsiadowi, chodzili do kościoła i wspierali cele charytatywne". - Dobrzy ludzie pomogli zabić miliony - stwierdził szef FBI. W jego ocenie, Holokaust pokazał, że jako ludzie "jesteśmy w stanie zrezygnować z indywidualnej moralności, poddając się władzy grupy, jesteśmy w stanie przekonać się do prawie wszystkiego".

Jak dodał "w ich mniemaniu, mordercy i ich wspólnicy z Niemiec, Polski, Węgier i wielu, wielu innych miejsc nie zrobili czegoś złego. Przekonali siebie do tego, że uczynili to, co było słuszne, to, co musieli zrobić".

Dlatego właśnie nakazał wszystkim nowym agentom Federalnego Biura Śledczego, by obowiązkowo odwiedzali waszyngtońskie muzeum i mieli świadomość, że nawet dobrzy ludzie pomagali mordować.

Odpowiedź Polski na słowa dyrektora FBI

Na te słowa zareagował swoim listem Ambasador Polski w Waszyngtonie. "Sformułowania o Polsce niedopuszczalne" - napisał na Twitterze rzecznik MSZ Marcin Wojciechowski.

- Jestem głęboko wstrząśnięty niestosownością wypowiedzi dyrektora Comeya. Ta wypowiedź jest obraźliwa dla Polaków, dla pamięci o ofiarach, o hitlerowskiej okupacji w Polsce i wskazuje na głęboką niewiedzę o historii tego okresu. To wywołuje u mnie ogromny smutek, że tak wysoki urzędnik publiczny i to z okazji dnia Pamięci o Holokauście mówi rzeczy tak dalece zniekształcające historię i zamazujące granicę pomiędzy sprawcami a ofiarami - powiedział Ambasador RP w USA Ryszard Schnepf.

W ocenie ambasadora Schnepfa słowa Comeya, "to jest de facto zrównanie pomiędzy sprawcami a ofiarami". "To rzecz niesłychana i niedopuszczalna. Tam nie ma nic o okupacji hitlerowskiej, o bezprzykładowych mordach i obozach koncentracyjnych, które stworzyli nazistowscy Niemcy, o masowej zagładzie. Jest natomiast o tym, że ludzie - Polacy i Węgrzy - patrzyli na zło, nie dostrzegając zła w tym, co się działo. To jest gigantycznym kłamstwem i niewiedzą" - powiedział dyplomata.

Przeprosiny i wyjaśnienia

Ambasador powiedział, że wysłał list z protestem do Comeya, jednocześnie wysyłając kopię do "Washington Post", z nadzieją, że zostanie ona opublikowana. - Liczę na to, że dyrektor Comey odpowie pisemnie, lub może będzie chciał spotkać się i porozmawiać o tym. Zdecydowanie liczę, że te słowa będą wyjaśnione i może sprostowane i że zasadna polska wrażliwość będzie uwzględniona w świadomości historycznej pana Comeya - powiedział ambasador. Dodał, że jeśli nie będzie reakcji, to nie wyklucza, że wraz z Muzeum Holokaustu podejmie jakieś kolejne kroki. - Oczekivalibyśmy przeprosin i wyjaśnień - wskazał.

Schnepf wyjaśnił, że w liście nie tylko zaprotestował przeciwko niedopuszczalnym, jego zdaniem, sformułowaniom i błędom Comeya, ale też opisał szerzej, czym była okupacja hitlerowska w Polsce i jaka była postawa społeczeństwa polskiego.

Dyrektor FBI w "Washington Post" o współodpowiedzialności Polaków za Holokaust

18 Kwiecień 2015, 08:14

Dyrektor FBI James Comey na łamach "The Washington Post" oskarża Polaków o współodpowiedzialność za Holokaust. MSZ informuje, że ambasada w Waszyngtonie zareagowała listem na słowa szefa Federalnego Biura Śledczego.

Tekst w dziale opinii "The Washington Post" to przeredagowane przemówienie Jamesa Comeya, wygłoszona przez niego w środę w Muzeum Holokaustu w stolicy Stanów Zjednoczonych. Dyrektor FBI mówił o swoich rodzinnych korzeniach. Jako potomka irlandzkich katolików, przyznawał, Holokaust "zawsze go prześladował". To - jak mówił - stawiało kolejne pytania o sens życia i cierpienia.

James Comey podkreślił, że zagłada Żydów podczas II wojny światowej "jest najbardziej znaczącym wydarzeniem w historii ludzkości". Jak wyjaśniał, przejawia się to na dwa sposoby. Pierwszy - mówił Comey - dotyczy tego, że Holokaust był "najstraszliwszym pokazem w światowej historii nieludzkości".

Drugą przesłanką znaczenia Holokaustu jest to, że Comey jako dyrektor FBI nakazał wszystkim nowym agentom Federalnego Biura Śledczego, by obowiązkowo odwiedzali waszyngtońskie Muzeum.

James Comey mówił, że za "chorymi i złymi ludźmi", sprawcami Holokaustu, szli także ludzie, którzy "kochali swoje rodziny, nosili zupę choremu sąsiadowi, chodzili do kościoła i wspierali cele charytatywne". "Dobrzy ludzie pomogli zabić miliony" - stwierdził szef FBI.

W jego ocenie, Holokaust pokazał, że jako ludzie "jesteśmy w stanie zrezygnować z indywidualnej moralności, poddając się władzy grupy, jesteśmy w stanie przekonać się do prawie wszystkiego". Jak dodał "w ich mniemaniu, mordercy i ich wspólnicy z Niemiec, Polski, Węgier i wielu, wielu innych miejsc nie zrobili czegoś złego. Przekonali siebie do tego, że uczynili to, co było słuszne, to, co musieli zrobić". Na te słowa zareagował swoim listem Ambasador Polski w Waszyngtonie. "Sformułowania o Polsce niedopuszczalne" - napisał na Twitterze rzecznik MSZ Marcin Wojciechowski.

Informacyjna Agencja Radiowa/IAR/Washington Post/kd/Siekaj

Prezes IPN o wypowiedzi szefa FBI / 18 Kwiecień 2015, 18:38

Polska powinna stanowczo reagować, kiedy ktoś zarzuca jej współudział w holocaustie - uważa szef Instytutu Pamięci Narodowej Łukasz Kamiński. O tym, że nasz kraj jest współodpowiedzialny za zagładę Żydów mówił w Muzeum Holocaustu dyrektor FBI James Corney.

Łukasz Kamiński na antenie TVP Info podkreślał, że oprócz stanowczej dyplomacji reakcji, ważne są również inne działania - głównie praca edukacyjna i przypomnienie jaką rolę odegrała Polska w czasie drugiej wojny światowej.

Łukasz Kamiński przypomina, że IPN szybko zareagował po wypowiedzi prezydenta Baracka Obamy o "polskich obozach śmierci" i stworzył cieszącą się coraz większą popularnością stronę internetową truthaboutcamps.eu.

James Corney wygłosił 15 kwietnia przemówienie w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Szef FBI mówił w nim o Polakach jako o "wspólnikach morderców", którzy poddając się nazistowskiej ideologii "pomagali mordować miliony".

Rzecznik polskiego MSZ Marcin Wojciechowski poinformował przez media społecznościowe, że stosowny list w tej sprawie wystosowała polska ambasada w USA. Jak dodał Wojciechowski, "sformułowania o Polsce w kontekście holocaustu są niedopuszczalne".

Marszałek Sejmu Radosław Sikorski napisał na Twitterze, że "Polska jako pierwsza stanęła do walki z Hitlerem i nasi wysłannicy jako pierwsi prosili Stany Zjednoczone o pomoc w położeniu kresu zagładzie Żydów". "Czekamy na sprostowanie dyrektora (FBI)" - napisał Sikorski

Informacyjna Agencja Radiowa (IAR)/TVP Info/kry/pbp

Sellin o skandalicznej wypowiedzi szefa FBI: „Musimy żądać kar dla konkretnych instytucji i osób, które głoszą takie tezy”

opublikowano: 4/18/15.

Wyjątkowo zgodni są politycy koalicji i opozycji ws. wystąpienia szefa FBI Jamesa B. Comeya w waszyngtońskim [Muzeum](#) Holocaustu. Jarosław Sellin z PIS zauważył w TVP Info, że jego partia ma pomysł na karanie tego typu pomówień.

Ja uważam, że tutaj musi być większe [zaangażowanie](#) państwa polskiego. My postulujemy powołanie takiego mechanizmu, kiedy **każdy akt dyfamacyjny wobec państwa i narodu polskiego, te powtarzające się „polskie obozy śmierci”, musi angażować polski wymiar sprawiedliwości, a nie tylko indywidualnych obywateli, którzy z tym walczą.** Polski wymiar sprawiedliwości musi się zaangażować do zasądzania poszczególnych gazet czy nazwisk i szukania sprawiedliwości w postaci kar dla [instytucji](#) czy osób, które takie tezy głoszą. **Musimy bronić dobrego imienia państwa i narodu polskiego** — zaapelował Sellin.

To skandaliczny przykład ignorancji historycznej i rzeczywiście ona kompromituje szefa FBI, bo on powinien wiedzieć takie rzeczy — ocenił wypowiedź Comeya Paweł Zalewski z PO.

Natomiast ja staram się w tym znaleźć jakiś element pozytywny. [Szybko](#) i bardzo ostro zareagował ambasador w Waszyngtonie domagając się sprostowania. Jeżeli do niego dojdzie, bo mam nadzieję, że szef FBI zachowa się honorowo, to to będzie ostrzeżenie dla innych — dodał poseł PO.

źródło: tvp.info/Wuj / autor: [Zespół wPolityce.pl](#)

Skandaliczna wypowiedź dyrektora FBI: „Za Holokaust odpowiadają wspólnicy nazistów z Polski i Węgier!” opublikowano: wPolityce.pl – 4,18,15.

James B. Comey, dyrektor FBI, oskarżył Polaków o współudział w Holokauście. Zdaniem Amerykanina [Niemcy](#) byli tylko współpracownikami „morderców”, którzy doprowadzili do Zagłady. Razem z nimi „mordercom” pomagali Polacy i Węgrzy.

Choć dyrektor Federalnego [Biura](#) Śledczego pochodzi z katolickiej [rodziny](#), irlandzkiego pochodzenia, nie przeszkodziło mu to w atakowaniu innych europejskich narodów i ludzi wierzących. Podczas swojej ostatniej wizyty w waszyngtońskim [Muzeum](#) Holocaustu, postanowił podzielić się ze światem swoją opinią na temat historii Europy. Z wygodnej [pozycji](#) pracownika służb USA, Comey popisał się typowym amerykańskim dyletanctwem i pogardą dla historii Starego Kontynentu. Dyrektor FBI każe każdemu swojemu [nowemu](#) pracownikowi odwiedzić wspomniane muzeum. Tak tłumaczył swoją [decyzję](#):

Chcę, żeby zrozumieli, że mimo przeprowadzenia rzezi przez chorych i złych ludzi, w ich ślady poszli też ludzie, którzy kochali swoje rodziny, dawali jałmużnę i chodzili do kościoła. Dobrzy ludzie [pomogli](#) mordować miliony i najstraszniejszą ze wszystkich lekcji jest ta pokazująca, że jesteśmy w stanie zrezygnować z indywidualnej moralności, poddając się władzy [grupy](#), jesteśmy w stanie przekonać się do [prawie](#) wszystkiego — powiedział James B. Comey.

Następnie Comey stwierdził, że współwinni Holocaustu są [mieszkańcy](#) Polski i Węgier, a Niemcy byli tylko współnikami bliżej nieokreślonych „morderców”.

W ich mniemaniu, mordercy i ich wspólnicy z Niemiec, Polski, Węgier i wielu, wielu innych miejsc nie zrobili niczego złego, bo przekonali siebie do tego, że uczynili to, co było słuszne i od czego nie było ucieczki. To robią ludzie i to powinno nas naprawdę przerażać — dodał dyrektor FBI.

Cała wypowiedź Comey'a została przedrukowana przez The Washington Post.

Ambasador USA wezwany do MSZ / 19 Kwiecień 2015, 06:04

Amerykański ambasador zostanie wezwany do MSZ w związku z wypowiedzią dyrektora FBI o współudziale Polaków w Holokauście. Dyplomata otrzyma notę z protestem i wezwaniem do przeprosin - poinformował rzecznik resortu Marcin Wojciechowski.

Protesty polskich władz dotyczą wystąpienia dyrektora Federalnego Biura Śledczego podczas obchodów Dnia Pamięci o Holokauście, przedrukowanego przez dziennik "Washington Post". James Comey powiedział między innymi, że wielu dobrych ludzi, którzy kochali swoje rodziny, pomagali sąsiadom i chodzili do kościoła, pomogło nazistom zamordować miliony ofiar. Dodał, że "w ich mniemaniu,

mordercy i ich wspólnicy z Niemiec, Polski, Węgier i wielu, wielu innych miejsc nie zrobili czegoś złego. Przekonali siebie do tego, że uczynili to, co było słuszne, to, co musieli zrobić".

Wcześniej przeciwko tej wypowiedzi zaprotestował ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie. Ryszard Schnepf zarzucił Jamesowi Comeyowi fałszowanie historii. Jego wypowiedź skrytykował też wiceminister spraw zagranicznych Rafał Trzaskowski.

Dziś MSZ postanowiło jeszcze raz przekazać nasze uwagi stronie amerykańskiej. "Ambasador USA Steve Mull zostanie wezwany do MSZ RP w zw. z wypowiedzią dyrektora FBI. Otrzyma notę z protestem i wezwaniem do przeprosin" - poinformował na Twitterze Wojciechowski.

Pokłosie Idy – nie dziwi wypowiedź szefa FBI. Przecież sami wytrwale przekonywaliśmy świat do naszej winy za Holocaust... / Opublikowano: 4 19 2015./ wPolityce.pl

Szef FBI obejrzał sobie „Listę Schindlera”, oscarowe dzieło, powstałe z polską [pomocą](#) – i zobaczył, że jak ktoś w [czasie](#) Holocaustu ratował Żydów, to tylko [Niemiec](#).

Polacy w tym czasie bawili się na opisanej przez Miłosza karuzeli.

Szef FBI obejrzał niemiecki [film](#) „Nasze matki, nasi ojcowie” i tam zobaczył, że polscy partyzanci, nawet jak walczyli z Niemcami, to wagony z Żydami zaryglowali i odesłali do polskiego [obozu](#) w Auschwitz. Bo antysemityzm wysłali z mlekiem matki.

Szef FBI obejrzał sobie „Pokłosie”, a tam nie tylko że na polskiej wsi wymordowano Żydów, ale jeszcze chamstwo prześladowuje jedynego sprawiedliwego, który chce o tym pamiętać.

Szef FBI obejrzał polską, oscarową „Idę”, a tam [polski](#) chłop, nawet jeśli ukrywał Żydów, to po to, żeby ich potem zarznąć, zagrabić majątek i nie oddać go do dzisiaj...

To co miał szef FBI powiedzieć?

Dziś Monika Olejnik przypomniała tę miłoszową karuzelę, a Jarosław Gowin powiedział, że obojętność, to nie [udział](#) w zbrodni. Tak... obojętność... Mój ojciec też był obojętny. [Mieszkał](#) w Regnowie, obok 10 kilometrów, w Rawie, Niemcy mordowali kilka tysięcy Żydów, rozstrzeliwali na miejscu, wywozili do gazu – a on nie protestował, nie demonstrował, nie zorganizował marszu milczenia, nawet na policję tych zabójstw nie zgłosił! Tylko ziemie orał, i tylko czasem do lasu, do partyzantki chodził. Taki obojętny był...

Mówi się – róbmy filmy o [rodzinie](#) Ulmów, o Żegocie, o wielkim Bartoszewskim film róbmy...

Owszem ,róbmy. Świat obejrzy i powie – paru porządnych Polaków może i było, pośród całej reszty swołoczy....

Dajmy może jeszcze [kase](#) na kolejne [badania](#) profesora Krzemińskiego, który odkrył, że jeszcze dziś 28 [procent](#) Polaków to antysemitów. Jeszcze dziś. To można sobie wyobrazić co w czasie wojny było! Jakby wzmocnić badania profesora, to może by tych antysemitów dało się w Polsce ujawnić jeszcze [więcej](#).

I jeszcze Gazeta Wyborcza niech przeprowadzi więcej sondaży, pod tytułem, kogo Polacy nie lubią najbardziej i dlaczego właśnie Żydów. Oczywiście bez żadnych badań wzajemnych, kto Polaków najbardziej nienawidzi.

Proszę Państwa – świat już uznał, że to my jesteśmy winni za Holocaust, już żeśmy się o to postarali. Nie zmienia tego żadne [protesty](#), żadne tłumaczenia. Tylko winni przecie się tłumaczą.

Nam pozostała już tylko walka o własna [pamięć](#), żebyśmy przynajmniej my sami nie uwierzyli, że Żydów wymordowały nasze matki i nasi ojcowie. Likwidacja nauki historii w szkołach dopomoże, żebyśmy uwierzyli...

autor: [Janusz Wojciechowski](#) , Poseł do Parlamentu Europejskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości.

SUMA Zamieszanie wokół słów szefa FBI o Holokauście / 19 Kwiecień 2015, 11:47

Stephen Mull ubolewa nad słowami szefa FBI, który mówił o współodpowiedzialności Polaków za Holokaust. Ambasador USA w Polsce na spotkaniu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wyraził żal i zapewniał, że nie jest to oficjalne stanowisko Stanów Zjednoczonych:

Mull, wezwany do resortu w trybie pilnym, rozmawiał z wiceministrem Leszkiem Soczewicą. Po spotkaniu ambasador przyznał, że rozumie szybką reakcję strony polskiej w tej sprawie. Dodał, że zapewniał wiceministra o tym, że teza o jakimkolwiek udziale Polski w Holokauście nie jest stanowiskiem amerykańskiego rządu, i że odpowiadają za niego "tylko i wyłącznie" nazistowskie Niemcy.

Stephen Mull zaznaczył, że teraz stoi przed nim zadanie "naprawienia" całej sytuacji. Ambasador powiedział, że jest w stałym kontakcie z FBI i władzami w Waszyngtonie, dodając, że zapewne nie jest to ostatnia odpowiedź ze strony amerykańskiej. Nie wykluczył, że w tej sprawie wystosowane zostaną oficjalne przeprosiny.

W MSZ amerykański ambasador miał dostać notę z protestem i właśnie wezwanie do przeprosin. Jeszcze przed spotkaniem w MSZ Stephen Mull mówił, że Stany Zjednoczone nie uważają Polski za współwinną zagłady Żydów, a słowa dyrektora FBI były niefortunnie dobrane. Ambasador powiedział dziennikarzom, że intencją dyrektora Federalnego Biura Śledczego nie było zrównanie roli Polaków i zbrodniarzy nazistowskich. "Na pewno nie zamierzał sugerować, że Polska w jakiś sposób była odpowiedzialna za tych zbrodniarzy" - tłumaczył ambasador Mull. "Na pewno też nie chciał umniejszyć bardzo odważnego wkładu Polaków, takich jak profesor Karski, który tak odważnie walczył, aby uchronić Żydów przed Holokaustem". Ambasador Mull powiedział, że przemówienie Comeya miało szerszy wymiar i nawiązywało do tego, by w przyszłości, w obliczu pojawienia się ewentualnego nowego Holocaustu, zdecydowanie temu przeciwdziałać.

Krytyka słów szefa FBI połączyła dwóch głównych kandydatów na prezydenta. Bronisław Komorowski w wywiadzie dla TVP Info zarzucił mu ignorancję, brak wiedzy historycznej, a także osobistą niechęć do Polski. Jego zdaniem, te słowa pokazują, że konieczna jest dalsza walka ze szkodliwymi dla naszego kraju stereotypami na Zachodzie. W ocenie Bronisława Komorowskiego, wypowiedź szefa FBI jest obraźliwa nie tylko wobec Polski, ale przede wszystkim wobec tysięcy ludzi, którzy pomagali Żydom w czasie II wojny światowej, a później zostali odznaczeni medalami "Sprawiedliwych wśród Narodów Świata".

Z kolei Andrzej Duda domaga się od szefa FBI przeprosin. "Ta wypowiedź jest skandaliczna" - oświadczył w Krakowie kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta. "Ja bym chciał, żeby dyrektor FBI przeprosił Polaków za swoją kłamliwą wypowiedź, która jest w dodatku wstrętna i podła" - powiedział Duda. "Nie wiem, czy to jest kwestia niewiedzy historycznej, czy jego ignorancji, ale tak samo jak zostaliśmy publicznie znieważeni, powinniśmy zostać przeproszeni". Zdaniem Andrzeja Dudy, pod patronatem prezydenta Polski powinna powstać specjalna grupa prawników, która będzie wytaczać procesy sądowe za historyczne kłamstwa.

Ubolewam, że padły głupie słowa - tak Władysław Bartoszewski skomentował wypowiedź szefa FBI o współodpowiedzialności Polaków za Holokaust.

Bartoszewski, w czasie wojny działacz Rady Pomocy Żydom "Żegota", ostro skrytykował wypowiedź amerykańskiego urzędnika. Jak mówił, "w każdym kraju jest proporcjonalnie więcej durnot niż rzeczy mądrych". "Ubolewam, że głupie słowa padły z ust poważnego, oficjalnego przedstawiciela wielkiego państwa" - powiedział Władysław Bartoszewski

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Łukasz Kamiński skrytykował szefa FBI Jamesa Comeya, który obarczył Polaków współodpowiedzialnością za zagładę Żydów.

W rozmowie z Polskim Radiem Kamiński ocenił, że wypowiedź Comeya była niedopuszczalna. Jak stwierdził, zestawienie Polski w jednym rzędzie ze sprawcami i ich sojusznikami jest fundamentalnym błędem. Jak dodał, jest to sprzeczne nie tylko z polską wrażliwością historyczną, ale przede wszystkim z prawdą.

Szef IPN podkreślił, że dyrektor FBI wypowiedział niefortunne zdanie tłumacząc, dlaczego agenci FBI mają odwiedzać waszyngtońskie muzeum Holocaustu. Zdaniem Kamińskiego, świadczy to o tym, iż Comey po wizycie w muzeum, niczego nie zrozumiał.

Sekretarz stanu w kancelarii premiera uważa, że za wypowiedź szefa FBI Amerykanie powinni przeprosić: "Od tego są drogi dyplomatyczne i pierwsze kroki zostały już wszczęte" - zaznaczył. Jak dodał, mało kto jest tak kompetentny w tej sprawie jak polski ambasador w Stanach Zjednoczonych Ryszard Schnepf - człowiek zasłużony dla naszej dyplomacji, a poza tym mający żydowskie korzenie. "Jest on bardzo dobrze legitymizowany, by mówić w sposób przekonujący dla niemądrej części Amerykanów" - wskazywał sekretarz stanu.

Wypowiedź szefa FBI potępiła też wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka. Jej zdaniem, nie można tolerować takich słów ze strony najważniejszych urzędników Stanów Zjednoczonych. Jak zaznaczyła Nowicka, taka wypowiedź nie powinna nigdy paść i w najlepszym przypadku jest ona przejawem ignorancji, a w najgorszym - złego wyobrażenia o Polsce i Polakach. Wicemarszałek Sejmu liczy, że FBI "pójdzie w tej sprawie po rozum do głowy" i wystosuje oficjalne przeprosiny.

Kontrowersyjne słowa padły w wystąpieniu szefa FBI podczas obchodów Dnia Pamięci o Holocaustie, które przedrukował dziennik "Washington Post". James Comey powiedział między innymi, że wielu dobrych ludzi, którzy kochali swoje rodziny, pomagali sąsiadom i chodzili do kościoła, pomogło nazistom zamordować miliony ofiar. Dodał, że "w ich mniemaniu, mordercy i ich wspólnicy z Niemiec, Polski, Węgier i wielu, wielu innych miejsc, nie zrobili czegoś złego. Przekonali siebie do tego, że uczynili to, co było słuszne, to, co musieli zrobić".

Informacyjna Agencja Radiowa(IAR)/wczesn/md/to/

Steinmeier w Sachsenhausen: Niemcy uznały historyczną winę za nazizm

[Wiadomości](#) > [Świat](#) /onet.pl /



19 kwietnia 2015, 21:25

Niemiecki minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier zapewnił podczas obchodów 70. rocznicy oswobodzenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, że Niemcy uznały i nadal uznają historyczną winę za nazizm.

W przemówieniu do uczestników uroczystości, w tym byłych więźniów obozu, Steinmeier zwrócił uwagę na szczególne znaczenie relacji niemiecko-izraelskich.

- Droga (do porozumienia z Izraelem) zakończyła się sukcesem także dlatego, że mój kraj uznał i nadal uznaje historyczną winę, a także dlatego, że przyznaje się do aktualnej odpowiedzialności za prawo Izraela do istnienia - powiedział szef niemieckiej dyplomacji, cytowany przez agencję dpa.

W tym roku Niemcy będą obchodzić 50. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Kanclerz Angela Merkel, przemawiając w 2008 roku w izraelskim parlamencie, powiedziała, że historyczna odpowiedzialność Niemiec za bezpieczeństwo Izraela jest "częścią racji stanu Niemiec", a bezpieczeństwo Izraela "nie może podlegać żadnym przetargom".

Steinmeier podkreślił, że pamięć o zbrodniach nazistowskich nakłada na Niemców obowiązek angażowania się na świecie wszędzie tam, gdzie obecnie wybuchają kryzysy. - To zasada, którą kieruje się niemiecka polityka - zaznaczył polityk SPD.

Obóz koncentracyjny Sachsenhausen powstał w lipcu 1936 r. w okolicy miasta Oranienburg, około 30 km na północ od Berlina. Działał do 22 kwietnia 1945 r.

Był początkowo miejscem, w którym przetrzymywano politycznych przeciwników Hitlera z Niemiec. W czasie wojny do Sachsenhausen deportowano obywateli podbitych i okupowanych przez III Rzeszę krajów w Europie.

W obozie przetrzymywano między innymi 169 profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz polskich księży. Więźniem Sachsenhausen był też gen. Stefan Rowecki "Grot", dowódca Armii Krajowej, zamordowany w obozie w sierpniu 1944 roku.

W latach 1936-1945 w KL Sachsenhausen i jego podobozach więziono ponad 200 tys. osób. Kilkadziesiąt tysięcy z nich zginęło; dokładną liczbę ofiar trudno ustalić